





# NIEMCY.

**\* Berlin, 28 maja.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zajęte jest obecnie — jak się dowiaduje Frankfurter Ztg. zbieraniem dokładnych danych o wszystkich istniejących socjalno-demokratycznych stowarzyszeniach i wychodzących czasopiśmie socjalistycznych, celem wystąpienia przeciw nim energicznie. — Równocześnie pisze organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg. co następuje: „Z powodu podniesionych w parlamencie głosów na nie dość surowe zastępowanie istniejących przepisów prawnych o stowarzyszeniach w obec wykreślenia socjalnej demokracji, ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości wydadzą odnośnym władcom stosowne instrukcje.“

W Badenii zakazano też już wszelkich socjalno-demokratycznych zebrań, które miały na celu wybory delegowanych na tegoroczny kongres socjalistyczny, mający się odbyć w Gotha. Dresdener Journal donosi, że skutkiem rozwiązania socjalno-demokratycznego zebrania w Chemnitz i aresztowania posła Mosta, otrzymał tameczny prokurator i dwaj urzędnicy cywilni listy bezimienne, w których grożą im autorwie listów odebrania życia. Władze wyznaczyły sto marek nagrody dla tego, kto odkryje autora pomienionych listów.

Lubo z jednej strony nie można się dziwić rządowi, że energicznie chce się zabrać do nadzorowania stronnictwa, które zagraża porządkowi społecznemu, to z drugiej strony nie można pominać okoliczności, iż nieogłodnie albo zbyt surowe postępowanie władz może się tylko przyczynić do powiększenia złego i coraz większego rozdrażnienia. Socjalna demokracja Niemiec nie tylko nie kontrolowana, ale nawet przez dłuższy czas popierana przez rząd, wedle słów posła Richtera z Hagen, rozrosła się znacznie i stała się potęgą, z którą rządowi liczyć się obecnie przyszło. O ile jednak ma rząd wszelkie środki po temu, aby w danym razie zapewnić sobie powagę i uszanowanie dla praw, to zawsze nie może lekceważyć stronnictwa liczącego się na setki tysięcy a składającego się z najniższych warstw ludności. To też cała kampania przeciw socjalistom, do jakiej się rząd obecnie zabiera, może wprawdzie chwilowo położyć tam wszelkim głośniejszym objawom i propagandzie lassalowskich idei — ale czy zasadniczo zada klęskę silnemu obozowi nieprzyjaciół rządu i państwa — o tem dopiero przyszłość pouczyć może. W każdym razie można liczyć na to na pewno, że zagrożona socjalna demokracja rąk nie zakończy umiarkowanie i rozumnie kierowana może nabrać sił większych jeszcze pod naciskiem rządu i jego organów. Wszystkie też główne organa socjalistyczne, zapowiadające czytelnikom swym epokę prześladowań i ucisku, wzywają cały obóz socjalistyczny do spokoju, umiarkowania a ustawicznej pracy na drodze ku wytkniętym celowi. Za dowód, jak śmiało już występuje socjalna demokracja w monarchicznych Niemczech, może posłużyć i ta okoliczność, że w tych dniach np. skazał sąd górzeliński na Słazku szewca Hippel na sześć miesięcy więzienia za to, że w dniu urodzin cesarskich wystawił w swym oknie socjalno-demokratyczne obrazy i rzęsistym otoczył je światłem. — Sąd dopatrzył się w tem wykroczenia przeciw publicznemu porządkowi.

W dniu wczorajszym rozbiegła się lotem błyskawicy po Berlinie pogłoska, że na następującym tronu, bawiącego obecnie w Londynie, zrobiono zamach i cesarzowicz rano przytem ciężko w prawe ramię. Pogłoska ta wywołała wielkie zaniepokojenie w stolicy i wiele wybitniejszych osobistości, jak prezes miejskiego sądu Krüger, prokurator Tessoroff, wielu sędziów, profesorów i wyższych urzędników udało się natychmiast do biura dyrekcji policji, aby się coś bliższego w sprawie tej dowiedzieć. Skutkiem tego zatelegrafował natychmiast do Londynu szef karniej policji berlińskiej Pick i niebawem nadeszła z tamtąd odpowiedź, że cesarzowicz dojrzał ciężko zranionemu i o zamachu nie wie. Jakoż wykręła policja w tym samym dniu jeszcze inicjatory pogłoski w osobie pewnego robotnika, który czy z namowy, czy też dla wywołania sensacji, opowiadał swym towarzyszący w szynkowni przy Wallstrasse, że cesarzowicz chciano zabić w Londynie.

W sprawie dymisy ministra Falka, pisze dzisiejsza Nordd. Allg. Ztg., że potwierdza się wiadomość, iż cesarz po kilka razy dał do poznania dr. Falkowi, że życzy sobie, aby pozostał na swym stanowisku. Ostatecznie zaś załatwiona będzie ta sprawa za powrotem ks. Bismarcka, co niebawem nastąpi, i przyjazdem hr. Stolberga do Berlina. Tymczasowo wyjechał dr. Falk w urzędową podróż do Słazka.

Cesarz Wilhelm miał już 11 czerwca opuścić Berlin celem udania się na kurację do Ems. Obecnie donoszą dzienniki, że wyjazd cesarza odroczone na czas nieograniczony a Nordd. Allg. Ztg. dodaje, że powodem tego nie jest polityczne położenie. Uwaga ta póżurzędowego organu nie trafia jednak do przekonania większości dzienników, które odroczenie wyjazdu cesarza łączą z kongresem, który ma się już na pewno zebrać w murach stolicy Niemiec w dniu 11 czerwca.

# FRANCYA.

**\* Paryż, 27 maja.** Z źródła półurzędowego donoszą, że minister oświecenia p. Bardoux przygotowuje okólnik do prefektów w sprawie publicznych procesji. Procesje takie są właściwie prawem zakazane w takich miastach, w których i inne mieszkałą wyznania; lecz od zamachu z dnia 2 grudnia były nie tylko w ogóle cierpienne, lecz używano lub nadużywano ich nawet na demonstracje przeciw liberalnym i innowiercom. Obecny gabinet, którego powołaniem głównym, jak to nieraz ze strony podnoszą liberalni, podtrzymanie istniejących praw, bacznie stara się o utrzymanie pokoju publicznego a okólnik p. Bardoux w tym zapewne wygotowany zostanie duchem.

Po większych zresztą miastach francuzkich rozpoczął się obecnie ruch anty-klerykalny, zainicjowany przez radę gminną w Marsylii, która oświadczyła się przeciw procesjom publicznym. Za tym przykładem poszły już miasta Tulon, Lugdun i Arles a obecnie zażądała i rada gminna miasta Rouen od rządu zakazu — przeciw procesjom publicznym. Dzienniki katolickie a mianowicie wychodzące na południu i w Bretanii, niezadowolone z tego bardzo, podnoszą rygry na przesładowania, gaoząc owtarcie obecnemu rządowi. Klerykalny senator p. Lucien Brun miał dnia onegdajszego rozmowę z p. Bardoux co do zakazu procesji w Marsylii i Tulonie, podczas której ostatni oświadczył, że zakaz ten jest zupełnie legalny, na co znowu odparł p. Brun, że nietolerancja niektórych rad gminnych doszła już do tego, że dzieciom, przystępującym do pierwszej komunii, zakazały w uroczystym pochodzie udawać się do kościoła, dla czego zamierza wystósować w senacie zapytanie do ministra.

Potwierdza się także wiadomość, że rząd nie zezwoli na odbycie demontacji, zamierzonej w dniu 30 b. m. przy posągu Dziewicy orleańskiej przez damy z wyższego towarzystwa. Tak samo nie zezwolił rząd na publiczne poświęcenie posągu Woltera. Natomiast urządzoną zo-

stanie wielka uroczystość, narodowa, na którą minister spraw wewnętrznych zażądał od izb kredytu 500,000 fr., wraz z wielkim przeglądem wojska. Uroczystość ta ma trwać dwa dni.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu przyjęto prawo dotyczące pensji dla podoficerów, którzy do dalszej zobowiązują się służbę. Nadmieniamy tu zaraz, że prawo to miało już skutek tak nagły i niespodziewany, że niezadługo już nie będzie brakło w armii zdanych podoficerów. Wszyscy bowiem podoficerowie, którzy od 2 lat wstąpili do żandarmerji, zgłosili się już z wnioskiem o powrót do dawnych stanowisk, co im zapewnia premią 2000 fr. Minister wojny wyda dla tego rozporządzenie, którem zapewni sobie usługi owych podoficerów bez osłabienia żandarmerji.

W izbie deputowanych przedłożył dziś minister skarbu traktat zawarty pomiędzy Francją a Austrią co do wymiany przekazów pocztowych. Następnie uchwalila izba żądany kredyt 100,000 fr. dla nauczycieli, którzy chcą uczestniczyć w kongresie, jaki się podczas wystawy powszechnej tu odbędzie.

Minister wojny generał Borel zajmuje się obecnie z swęj strony gorliwie przywróceniem i uzupełnieniem materiału wojennego, począwszy od dział a skończywszy na obuwiu. W tym celu zwiędzi minister w najbliższym już czasie większą część kraju dla przejrzenia zapasów wojennych. Najpierw uda się do obozu pod Chalons, gdzie obecnie 200 oficerów wyższych pod kierunkiem generała Douay odbywa ćwiczenia w strzelaniu. Równocześnie z ministrem przybędzie do obozu wielka liczba generałów dla zdania opinii o nowym karabinie systemu Gras. Obecnie odbywają się próby z nowymi nabojami dla tego karabinu, które mają być daleko lepsze niż dotychczasowe, dla czego też zaprzestano na całej armii fabrykacji innych naboju. Z Chalons uda się minister do Bourges i miast innych, gdzie się zakłady znajdują wojskowe.

# HISZPANIA.

**\* Z poddaniem się wojskom hiszpańskim ostatniego przewodcy powstańców kubańskich nie zostały bynajmniej usunięte na Kubie istniejące tam trudności, owszem powstają tam nowe, o których pisze następuje korespondent jednego z dzienników wiedeńskich:**

„Jednem z najcięższych zadań, naj jakie musi się obecnie rząd przygotować, jest kwestya niewolnictwa.“ — Wedle artykułu 3 kapitulacji wszyscy niewolnicy, którzy brali udział w powstaniu są wolni. Według ustawy Moreta z r. 1868 zostało zniesienie niewolnictwa w ten sposób przeprowadzone, że wszystkie po tej dacie urodzone dzieci i starcy, licząc lat 60, mają być wolni. Według przybliżonego obliczenia znajdują się na wyspie jeszcze 180,000 niewolników. Po ogłoszeniu kapitulacji wysłali niewolnicy dwóch okręgów deputacją do władz z zapytaniem, jak się ma mieć obecnie z ich wolnością. Ma li być słusznym, aby los tych, co nie wzięli udziału w powstaniu był gorszym, niż tych, co podnieśli chętnie rokosz i tyle sprawili kłopotów rządowi? Rząd czuje sam, że tak być nie może, iż pragnie znieść niewolnictwo w terminie czterech lub pięciu letnim. Przeciw temu występują silnie właściciele plantacji, którzy najwięcej w tej mierze są interesowani. Zeżniwa i straty poniesione skutkiem wojny przyprawiły ich niemal o zupełną ruinę. Rząd znosząc w tak krótkim terminie niewolnictwo, zada im cios śmiertelny. Lecz nie lepiej się ma także z wynagrodzeniem pieniężnym, powstanie ogromne pożarło sumy, a rząd nie wie zkład wydobyc pieniędzy; a przecież kwestya ta jest nagłą i bez jej załatwienia nie da się mówić o gruntownej pacyfikacji.“

Sepat hiszpańscy zajmują się obecnie projektem do ustawy o zorganizacji armii, przyczem pod ścisłą bierze rozprawę przedwzyskiem prawa korony co do nominacji wyższych szarż armii lądowej i naczelną komendy w czasie wojny.

Marszałek Concha domaga się, aby najwyższe kierownictwo sprawami armii spoczęło w rękach króla. — Canovas del Castillo zaś jest zdania, że bezpośrednio mieszanie się króla do nominacji, które powinny wchodzić w zakres odpowiedzialnych w obec parlamentu ministrów, jest niebezpieczne, czynności bowiem króla muszą być w każdym razie zakryte nieodpowiedzialnością korony. Canovas del Castillo sprzeciwia się stanowczo nadaniu królowi tytułu najwyższego wodza.

Według danych urzędowych, podczas powstania na wyspie Kubie, do dnia 1 stycznia r. b. zginęło 133,000 żołnierzy i 100,000 powstańców, koszta wojny wynosiły 256,852,207 franków.

# TURCYA.

**\* O ostatnim zamachu w Carogrodzie znajdujemy w dziennikach następujące jeszcze szczegóły:** Jeszcze w przeddzień zamachu, widzieli straża tureckie, ustawione na przestrzni od pałacu Dolma-Bagdze do pałacu Czeragan wiele osób, w większej części po europejsku ubranych w fezach tylko na głowie, które nieustannie zaglądali do tych gmachów. Jedną z tych podejrzanych osób kazała wywołać koniuszego sułtańskiego, który odszedł z tą osobą i powrócił dopiero późno w nocy. Na drugi dzień znaleziono go zabitego w ogrodzie, leżącego między innymi tego dnia zabitymi. Donoszą również, że w jednej z pobliskich kawiarni zebrało się rano tego dnia kilkadziesiąt osób, które bardzo tajemniczo rozprawiały, a jakkolwiek później powstały między niemi głośnie spory, nie mógł uwieczony kawiarni powieścić, ani co to byli za ludzie, ani też o co się spierałi. Sprzysiężeni opuszczali po kilku kawiarni, i stawali po kilku naprzeciw zachodniej strony pałacu Czeragan. W końcu przybyło trzech softów w zielonych turbanach, a na ich czole znany Ali Suawi. Straż pałacowa przepuściła go do gmachu, wzbronila jednak wstępu jego towarzyszyom, co miało być sygnałem zaburzenia. Spiskowcy rozpoczęli je, wznosząc okrzyki: Padiszach czok jaszal! (Niech żyje sułtan!) służba pałacowa, wybiegła dla odparcia napastników, została jednak rozprzeczona i kilku służących zostało ranionych wystrzałami z rewolwerów. W tym czasie nadbiegł silny oddział piechoty z niedaleko położonych koszar Tofone. Wojsko oczyszcilo w okamgnieniu plac przed pałacem sułtana Murada i ogrody tego pałacu, przyczem kilkadziesiąt osób częścią raniono, częścią zabiło.

Z Carogrodu telegrafują dalej pod d. 25 kwietnia: Policja zatrzymała na Galacie wóz podejrzany, na którym znaleziono owinięte starannie karabiny, sztylety i pałasze. Przy wozie tym szedł podobno podoficer rosyjski, którego uwieziono. Wóz ten został zatrzymany w chwili, gdy woźnica zabierał się do złożenia znajdujący się na nim broni w pewnym hotelu. Aresztowano także właściciela tego hotelu. Do tej chwili nie dowiedziano kto jest właścicielem owęj broni.

W Carogrodzie uwieziono Midhada efendiego, redaktora Bassireta za ogłoszenie rewolucyjnej proklamacyi.

O rokoszu carogrodzkiem, którego ofiarą miał paść sułtan, donoszą do Politische Corresp., że już dwa tygodnie przed rokoszem ogłoszono w stolicy, że

niebawem zajdą ważne wypadki. W Carogrodzie opowiadano, że sułtan zbytnio sprzyja Rosyanom, że przystał na wszystkie ich żądania, za co przyrzekł mu rosyjski ambasador zupełne bezpieczeństwo w jego pałacu. Nawet ulemowie i hodźwie bez szacunku wyrażali się o sułtanie a rokoszanie, zebrawszy się przed kioskiem Yildis, zaczęli głośnie wołać: „Za długo już żyłeś sułtanie!“ Najnowsza nominacya ministrem wojny Mahmuda Damada, stronnika Rosyi, nie przyczyni się pewno do popularności Abdul Hamida, przeciw któremu coraz większa wzmagą się nienawiść.

Midhad pasza ogłosił następujące pismo w paryskiej La France:

Panie redaktorze! W dzisiejszym numerze pańskiego dziennika powiedziano w artykule, gdzie mowa o sprzysiężeniu przeciw JCMości sułtanowi, iż Ali Suawi był jednym z najzagorzalszych moich adherentów.

Pozwól powiedzieć mi tutaj, że ten, co wyrzekł to zdanie, w najzupełniejszym jest błędzie; świat wie cały, że Ali Suawi był aż do ostatniego swojego tchnienia najzupełniejszym moim wrogiem.

Aby uniknąć kary, na jaką się naraził swoim postępowaniem w Carogrodzie w czasie wezyratu zmarłego Ali paszy, umknął do Europy, gdzie przebywał aż do czasu, w którym został za pośrednictwem Mahmuda Damada paszy, który znany jest ostatecznie z swojego w obec mnie usposobienia i który tuszył sobie, że zdoła z pomocą Ali Suawiego krzycząc działalność stronnictwa liberalnego w stolicy, powołały do Carogrodu.

Ali Suawi był jednym z tych, co się przyczynili do mojego wydalenia.

Nazajutrz po moim upadku ogłosił (na co dowodem są dzienniki tureckie z onego czasu) cały szereg niegodziwych artykułów i otąd nie ustawał w obrucaniu mnie przy każdej sposobności kalumniami, co przysporzyło mu przyjaźń wielu osób, liczących się do rządu moich nieprzyjaciół.

Tegoż dnia wysłał Ali Suawi do swych przyjaciół w Paryżu, Londynie i Berlinie telegramy, w których upowiadają całe swoje zadowolenie z powodu mojego upadku. Oto dosłowne brzmienie owych telegramów:

„Państwo zostało uratowane; Midhad wygnany z kraju; równość jest obecnie zupełna. Art. 113 konstytucyi otomańskiej został po raz pierwszy zastosowany w całej rozciągłości do ambitnego w. wezyra, który tym sposobem zasłużoną odniósł karę.

Ali Suawi.“

Racz pan umieścić powyższe pismo w najbliższym numerze swego dziennika.

Londyn, 23 maja 1878.

Midhad pasza.

# SERBIA.

**\* Z strony oficjalnej odbiera Politische Correspondenz wiadomość, że sprawa rokoszu topolskiego została ostatecznie odpowiednio do jednowygodnej uchwały rady ministeryalnej w sposób następujący rozstrzygnięta: 23 skazanym przez sąd wojenny na karę śmierci darowano życie; 6 oskarzonych, którzy byli przewodczami rokoszu, nie otrzymało ułaskawienia; reszty oskarżonym w liczbie 10 została kara ciężkich robót bądź znacznie zmniejszoną bądź zupełnie darowaną. Akta eksministra Czumicza zostały odesłane ponownie do sądu kasacyjnego.**

# Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Londyn, 27 maja.** Izba niższa. W czasie dyskusji nad kredytem dodatkowym na ekspedycję wojsk indyjskich, oświadczył Fawcett, iż odracza wniosek swój dotyczący redukcji wydatków na wojska indyjskie z powodu, że wniosek Campbella pierwsze pod tym względem zajmuje miejsce. Wniosek Campbella żąda, aby wysadzone komisją, któraby zbadała koszta na wojska użyte po za Indiami. Rząd oświadczył, że nie ma przeciwności takiej komisji, ale nie może przyjąć wniosku z przyczyn formalnych. Skutkiem tego oświadczenia odrzucił parlament wniosek Campbella. Rylands, rozbiegając traktaty z lat 1856 i 1871, występuje przeciw polityce rządu w sprawie wschodniej. Gladstone pozostaje przy zdaniu, że użycie wojsk indyjskich w Europie jest środkiem nie politycznym i nie legalnym. Hartington oświadcza, że nie może głosić przeciw rządowi, który przeprowadził w zupełności obrany środek i izbie nie pozostaje nic innego, jak zawotać kosztą. Dyskusya nad polityką rządu jest nie na miejscu, bo naruszałaby tajemnicę, jaką rząd musi chwilowo rachować. Obecny stan Europy nie pozwala na uchwałę, któraby miała na celu rozbrojenie armii i floty. Naturalnie że neutralność kanału Sueskiego naruszona będzie przez przewiezienie wojsk indyjskich przez ten kanał, ale chodzi tu przedewszystkiem o to, czy rząd zmuszonym był do tego kroku. Rząd trzymał się dotąd polityki przygotowania wszystkiego do wojny i ma prawo żądać od parlamentu uznania tej polityki. Rząd skłoniłby na siebie ciężką odpowiedzialność, gdyby opierając się na dotychczasowym poparciu przez parlament, bez jego wiedzy i uchwały przystąpił do środków wojennych. Kanclerz Norhctote podnosi, że politykę gabinetu kraj pochwała a ministerstwo nie popchnie kraju do wojny, lecz przeszkodzi jej i doprowadzi do trwałego załatwienia sprawy. Polityka rządu jest może nie najlepszą i najmędrszą, ale jest otwartą i szczerą, i jeżeli później można ją będzie nagiąć, to przynajmniej dzisiaj nie jest stosowna ku temu pora. Następnie przyjęto 214 głosami przeciw 110 wniosek żądający przejścia do szczegółowych obrad nad dodatkowym kredytem.

**Londyn, 28 maja.** Następca niemieckiego tronu wraz z żoną złożyli wczoraj wizytę cesarzowej Eugeniu i ks. Ludwikowi Napoleonowi w Chislehurst, oraz austryackiemu ambasadorowi hr. Beustowi. W dniu jutrzejszym wezmą udział w rewii w Adlershot. W czwartek doręczą niemieckiemu cesarzowiczowi Niemcy osiadli w Londynie adres lojalności, pokryty wieli podpisami.

# Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

**Petersburg, 29 maja.** Journal de St. Petersburg podnosi z zadowoleniem, że widoki zebrania się kongresu i porozumienia coraz bardziej się zwiększają.

**Wiedeń, 29 maja.** Presse, omawiając exposé hr. Andrassego, podnosi, że podjęta na małą skalę przygotowania wojenne dowodzą, iż nie miano na myśli wojennej akcyi.

**Carogród, 29 maja.** Dekret sułtański

# ZIEMIE POLSKIE.

Dzienniki warszawskie donoszą: Młodzi księżęta i Michał Ogiński urządzają swoim kosztem a co swym staraniem i zabięgiwością na uznanie i zachwycenie, wystawę rolniczą i przemysłową w roku swoim w Retowiu na Żmudzi. Wystawa odbyła się co lat dwa i w tym roku przypada. Ogłoszenia wielkie już zrobiono; wezwani są wystawcy wszystkich rzeczy uszych. Byłoby wielce do życzenia, żeby tak przed dwoma laty Księstwo Poznańskie w niej uczęszczał, żeby w roku bieżącym Galicya wzięła udział w rozprawach festynie rodzinny.

Po miastach i wsiach Królestwa Polskiego rozpoczyna się dozwólne wzywające do składek na korsarską dla Rosyi. Odezwa, jaka doszła rąk T. Or., drukowana jest w płockiej drukarni guberni na półkarsku czerwono po polsku, jakby na zamówienie narodowych kolorów polskich, i tak się co do słowa:

„Dziś 500 lat jak ludy słowiańskie, zamieszkałe pomiędzy Danają, wspólnie z nami pochodzeniem, zbliżone do siebie i obyczajami, wyznające wiarę chrześcijańską, zostawili w ucisku i niewoli u Turków, przybyłych z inąd wsiata.

„Dziś do plemień plądrowało też i niszczyło tutejsze ziemie, i zabrało je w znaki naszymi pracjcom, niszcząc i niszcząc.“

„Od 500 lat prowadzono ciągłe wojny, wojny nasz cesarz Aleksander II zdołał wywodzić te wojny, braci i wiele przelało się krwi waszej.“

„Dziś jednak nieprzyjaciele słowiańskiego plewienia zniszczyli dzieło, które tyle ofiar i życia kosztowało. Dziś wyrzucili oni swoje wojska i okręta na morze i zagranicę, i opuścili ziemie, które były ich domem. Dziś podaliśmy dać sobie wydrzeć owoców tylko co ukofeczo- wana Turcyi i dozwolić, aby znów owe ludy, po tylu latach w każdej rodzinie, miały dalej języc w nie-“

„Dziś więc możecie koniecznieść być się nam teraz na- znowu wznowić nasze staki i okręta i powiększyć i ten cel dozwolone jest w całym kraju zbieranie do- wadli do każdego i każda najmniejsza składka z wdzięcznością wnoszone być mają na ręce naczelników powia- towarzyszących właścicielskich, burmistrzów i wójtów gmin, które do stosowne kwity wydawać będą.“

